

# Po zgonie mistrza sceny polskiej Ludwika Solskiego

Depesze kondolencyjne

DEPEZA I SEKRETARZA KC PZPR

BOLESŁAWA BIERUTA

DO WDOVY PO LUDWIKU SOLSKIM

ANNA SOLSKA  
Kraków

Zgon Ludwika Solskiego mistrza i nestora polskiego teatru, budzi głęboki żal w całym narodzie polskim. Wielki Jego zasług dla sztuki polskiej wędą do trwałego skarbcu polskiej kultury. Proszę Panią o przyjęcie wyrazów mego najgłębszego współczucia.

BOLESŁAW BIERUTA  
I Sekretarz Komitetu Centralnego  
Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

DEPEZA PRZEWODNICZĄCEGO RADY PAŃSTWA  
ALEKSANDRA ZAWADZKIEGO

ANNA SOLSKA  
Kraków

Przesyłam Pani wyrazy serdecznego współczucia z powodu śmierci jej męża. Wielki mistrz sceny polskiej, Ludwik Solski żył z nami i swą działalnością artystyczną zasłużył się Ojczyźnie. Narod polski na zawsze zachowa we wdzięcznej pamięci postać Ludwika Solskiego.

ALEKSANDER ZAWADZKI  
Przewodniczący Rady Państwa

DEPEZA PREZESA RADY MINISTRÓW  
JÓZEFA CYRANKIEWICZA

ANNA SOLSKA  
Kraków

Głęboko przeżyty śmiercią wielkiego artysty, nestora aktorstwa polskiego, Ludwika Solskiego, przesyłam wyrazy prawdziwego żalu i ubolewania. Kultura polska traci w Ludwiku Solskim nie tylko wielkiego artystę, ale nauczyciela i wychowawcę kilku pokoleń aktorów oraz kontynuatora najświetniejszych tradycji postępowej sceny narodowej.

JÓZEF CYRANKIEWICZ  
Prezes Rady Ministrów

DEPEZA MIN. KULTURY I SZTUKI  
W. SOKORSKIEGO

ANNA SOLSKA  
Kraków

Głęboko wstrząśnięty zgonem Ludwika Solskiego, wielkiego mistrza sceny polskiej, znakomitego artysty, którego ogromne zasługi i niespożyta energia twórcza do ostatnich chwil sędziwego życia stanowiły dumę i chwałę polskiej kultury i polskiego teatru, przesyłam Pani wyrazy najszerszego współczucia.

WŁODZIMIERZ SOKORSKI  
Minister kultury i sztuki

KONDOLENCJE PRZEDSTAWICIELI  
SPOŁECZEŃSTWA KRAKOWSKIEGO

W poniedziałek, 20 grudnia br. złożyli wдове po mistrzu sceny polskiej Ludwiku Solskim wyrazy głębokiego współczucia: imieniem Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, tow. Walenty TITKOW — I sekretarz Komitetu Wojewódzkiego PZPR, imieniem Wojewódzkiej Rady Narodowej w Krakowie Czesław STUJNICKI, wiceprzewodniczący Prezydium WRN, konsul i wicekonsul Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich, tow. Jurij BIERNOW i Aleksander IWANOW, tow. Maria POPIOŁKOWA z ramienia Komitetu Miejskiego PZPR w Krakowie, imieniem Prezydium Zarządu Wojewódzkiego Związku Młodzieży Polskiej kondolencje złożyli przewodniczący Prezydium tow. Władysław KRUPKA oraz członkowie Prezydium, tow. Stanisław DUDZICKI i Felicja MAGDZIARZ, w imieniu zaś Stowarzyszenia Polskich Artystów Teatrów i Filmu delegacja Zarządu z przewodniczącym dyr. Wacławem NOWAKOWSKIM na czele.

Zwłoki Ludwika Solskiego spoczną w krypcie zasłużonych na Skałce

Trumna ze zwłokami mistrza sceny polskiej Ludwika Solskiego będzie wystawiona w westybulu Teatru im. J. Słowackiego w Krakowie we wtorek 21 bm. od godziny 12 do 22 oraz w środę 22 bm. od godziny 8 do 11.30 — w tym samym dniu odbędzie się pogrzeb.

Zwłoki wielkiego artysty pochowane zostaną w krypcie zasłużonych na Skałce obok Wyspiańskiego, Kraszewskiego, Szymanowskiego, Pola i Asnyka.

Na uroczystości żałobne udaje się do Krakowa delegacja Rady Państwa i Rządu.

Na znak żałoby, w dniu pogrzebu wszystkie teatry w Krakowie zawieszają przedstawienia.

Maska pośmiertna mistrza Solskiego została zdjęta przez prof. ASP — Stanisława Popławskiego.

W dniu 20 bm. — na posiedzeniu rozszerzonego Prezydium MRN wybrano Komitet Obywatelski Uroczystości Żałobnych.

W skład Komitetu m. in. wchodzi: Mikołaj Pawlak — sekretarz Komitetu Miejskiego PZPR, Tadeusz Mrugacz — przewodniczący Prezydium MRN, Jan Pastuszko — delegat Ministerstwa Kultury i Sztuki, Teodor Marchlewski — rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego, Julian Przybóś — przewodniczący Zarządu Okręgowego Związku Literatów Polskich, Franciszek Klaja — przewodnik pracy i racjonalizator, Antoni Fertner — artysta dramatyczny, Maria Bilizanka — dyrektor Teatru Młodego Widza, Władysław Jarema — dyrektor Teatru „Grotoska“.

## Rozpoczęcie debaty ratyfikacyjnej w parlamencie francuskim

PARYŻ

Dnia 20 bm. w godzinach wieczornych rozpoczęła się we francuskim Zgromadzeniu Narodowym debata nad ratyfikacją układów paryskich. Wielu deputowanych żądało odroczenia debaty do 21 grudnia, a to z uwagi na porę wieczorną. Jednakże rząd sprzeciwił się temu, domagając się rozpoczęcia debaty natychmiast po obradach nad budżetem „Państw stowarzyszonych“ oraz kontynuowania prac parlamentu również w późnych godzinach nocnych. Gorączkowy pośpiech, z jakim rząd usiłuje przeforsować układy paryskie, zwrócił powszechną uwagę.

Pierwszy zabrał głos zwolennik układów paryskich, general Billotte, który złożył sprawozdanie w imieniu Komisji Spraw Zagranicznych.

Należy przypomnieć, że poglądy członków komisji były w tej sprawie bardzo podzielone. Większość za układami paryskimi wynosiła tam — według oficjalnych danych — za ledwie 1 głos, a po sprostowaniu tych danych przez jednego z członków komisji okazało się, że za układami paryskimi głosowało tyluż członków komisji, co przeciw układowi. Mimo to sprawozdanie zaleca w konkluzji ratyfikację układów paryskich.

Wypacając fakty, Billotte

Sprawozdanie Billotte'a obejmowało przeszło 90 stron. Starając się umotywić układy paryskie, wywołując tak burzliwe protesty we Francji, Billotte uciekł się do karkołomnej argumentacji. Powtórzył on więc znane kłamstwa o rzekomej „groźbie ze wschodu“. Przypisał on, że plany wskrzeszenia Wehrmachtu są niebezpieczne dla Francji, jednakże — jego zdaniem — „gwarancje“ USA i Anglii, które forsują remilitaryzację Niemiec zachodnich, zabezpieczają rzekomo Francję przed militaryzmem niemieckim.

Przemawiał następnie sprawozdawca Komisji Spraw Zagranicznych Jacques Isorni, który zalecał ratyfikację układów paryskich.

Debata trwa. Toczy się ona w atmosferze ostrego napięcia politycznego i wzrastającej fa-

(Ciąg dalszy na str. 2)

Proletariusze wszystkich krajów, łączcie się!

# Gazeta Krakowska

Wyd. A  
Cena 20 gr

Organ KW Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Rok VI.

Kraków, wtorek 21 grudnia 1954 r.

Nr 303 (1952)

## Górnicy Mikołowsko-Jaworznickiego Zjednoczenia Przemysłu Węglowego pierwsi w kraju wykonali plan roczny

### Pośmiertne odznaczenie Zofii Nałkowskiej

20 bm. w Sali Kolumnowej Ministerstwa Kultury i Sztuki w Warszawie odbyła się uroczysta dekoracja trumny ze zwłokami znakomitej pisarki Zofii Nałkowskiej Orderem Odrodzenia Polski I klasy, przyznany jej pośmiertnie przez Radę Państwa.

Aktu dekoracji dokonał zastępca Przewodniczącego Rady Państwa — Wacław Barcikowski w towarzystwie sekretarza Rady Państwa — Mariana Rybickiego oraz dyrektora Gabinetu Przewodniczącego Rady Państwa — Franciszka Nowaka.

Na uroczystości dekoracji obecni byli: minister kultury i sztuki — Włodzimierz Sokorski, wiceprezesa Związku Literatów Polskich — Kazimierz Brandys i Stanisław Ryszard Dobrowolski oraz wyżsi urzędnicy Ministerstwa Kultury i Sztuki i członkowie Zarządu Głównego Związku Literatów Polskich.

### Przyznanie Międzynarodowych Nagród Stalinowskich

MOSKWA

W dniach 11, 14 i 18 grudnia br. obradował w Moskwie Komitet Międzynarodowy Nagród Stalinowskich „za utrwalenie pokoju między narodami“ pod przewodnictwem członka Akademii D. W. Skobieliyna. Komitet rozpatrzył wnioski, dotyczące przyznania nagród za rok 1954.

W wyniku uchwały Komitetu, tytuły laureatów Międzynarodowej Nagrody Stalinowskiej za wybitne zasługi w walce o zachowanie i utrwalenie pokoju otrzymali: Denis Nowell, prawnik — Anglia, Thakin Kodaw Hmaing, pisarz — Burma, Feliks Iversen, profesor uniwersytetu — Finlandia, Alain Le Leap, sekretarz generalny Powszechnej Konfederacji Pracy — Francja, Priżono, profesor i dziekan wydziału literatury uniwersytetu w Dziakarcie — Indonezja, Baldomero Sanin Cano — profesor i doktor honoris causa uniwersytetów w Edynburgu i Bogocie — Kolumbia, Nicolas Guillen, poeta — Kuba, Bertold Brecht, poeta i dramaturg — Niemcy, Andre Bonnard, profesor uniwersytetu w Lozannie — Szwajcaria.

Wyraził pogląd, że remilitaryzacja Niemiec zachodnich zmniejszy napięcie w Europie. Wezwał on deputowanych do ratyfikacji układów, przewidyujących remilitaryzację Niemiec zachodnich, wysuwając absurdalny argument, że odroczenie układów paryskich przez parlament francuski, „zmniejszyłoby szanse pokoju“.

Sprawozdawca musiał jednak przyznać, że przyjęcie układów paryskich wymagałoby pokonania wielu „opór, obaw i kompleksów“, jak nazywał głęboki niepokój i oburzenie narodu francuskiego wobec groźby wskrzeszenia odetwórego militaryzmu niemieckiego.

Po sprawozdaniu Billotte'a przemawiał następnie sprawozdawca Komisji Spraw Zagranicznych Jacques Isorni, który zalecał ratyfikację układów paryskich.

(Ciąg dalszy na str. 2)

W dniu 20 grudnia br. o godz. 15 załogi kopalń Mikołowsko-Jaworznickiego Zjednoczenia Przemysłu Węglowego jako pierwsze w kraju wykonały plan roczny na 11 dni przed terminem.

Poważny udział w odniesionym zwycięstwie m. in. mieli górnicy kopalń krakowskich: „KOMUNA PARYSKA“, „BIERUT“ i „SOBIESKI“, które już zrealizowały swe roczne plany wydobywcze.

Masywny rozwój współzawodnictwa, w którym uczestniczy 97,1 proc. górników przy robotach węglowych, wprowadzanie nowych maszyn do wybierania węgla, stała rozbudowa kopalni — oto jedne z wielu czynników, które umożliwiły założony przedterminowo wykonanie nakreślonych zadań.

Dotychczas 961 górników wymienionego Zjednoczenia wykonało już 6 norm rocznych. Tacy rębacz, jak Józef DZIURDZIKOWSKI z kop. „Bierut“, Władysław ODRZYWOLEK z kop. „Komuna Paryska“, Jan LANGER z kop. „Kościszko-Nowa“, Roman ROZMUS z kop. „Siersza“, Jan MIZIOLEK z kop. „Janina“, Tadeusz RADWAN z kop. „Brzeszcze“ wykonywali średnio w ciągu roku od 180 do 211 proc. normy.

Należy również wymienić takich pracowników jak dyrektor kop. „Brzeszcze“ inż. NAGLIK, dyr. kop. „Siersza“ inż. PACIEJ, zawiadowca kop. „Komuna Paryska“ L. WITOSIŃSKI, którzy różnili się dużą ofiarnością w pracy.

Ponadto do osiągnięcia takich wyników przyczynił się również naczelny dyrektor Zjednoczenia inż. Karol Fabris, który swoim własnym podejściem do górników i umiejętnym kierowaniem pracą poszczególnych załóg potrafił zmobilizować wszystkie kopalnie do ofiarnej i wydajnej pracy.

Dzięki przedterminowemu wykonaniu planu rocznego załogi kopalń wchodzące w skład Mikołowsko-Jaworznickiego Zjednoczenia Przemysłu Węglowego wydobędą do końca roku 315.000 ton węgla ponad plan.

(wlm)

### Ratyfikacja układów paryskich przekreśli układ radziecko-angielski

Nota rządu radzieckiego do rządu W. Brytanii

MOSKWA

Agencja TASS donosi, że w dniu 20 grudnia pierwszy zastępca ministra spraw zagranicznych ZSRR A. A. Gromyko przyjął ambasadora Wielkiej Brytanii w ZSRR Williama Haytera i wręczył mu notę rządu ZSRR następującej treści:

Rząd radziecki uważa za konieczne zwrócić uwagę rządu Wielkiej Brytanii, że postępowanie rządu brytyjskiego, znajdujące wyraz w zawarciu tzw. układów paryskich, pozostało w zasadniczej sprzeczności z zobowiązaniami powziętymi przez Wielką Brytanię z tytułu „układu między Związkiem Socjalistycznym Republiki Radzieckiej a Wielką Brytanią w sprawie sojuszu w walce przeciwko Niemcom hitlerowskim i ich wspólnikom w Europie oraz w sprawie współpracy i wzajemnej pomocy powojennej“.

Układ ten zawarty został 26 maja 1942 roku w okresie, gdy Związek Radziecki i Wielka Brytania wraz z innymi państwami koalicji antyhitlerowskiej, łącząc swe siły prowadziły ciężką walkę przeciwko wspólnemu wrogowi — Niemcom hitlerowskim. Scementowany krwią najlepszych synów narodu radzieckiego i narodu angielskiego układ brytyjsko-radziecki, którego zawarcie podyktowane było dążeniem do ścisłej współpracy obu narodów, przewiduje podjęcie przez Wielką Brytanię i

Związek Radziecki w okresie powojennym wspólnych kroków mających na celu zapobieżenie możliwości nowej agresji ze strony Niemiec lub innego państwa biorącego udział w aktach agresji w Europie.

Układ ten zawarty na okres do końca 1962 roku stwierdza: 1. Wysokie układające się strony oświadczają, że pragną wraz z innymi będącymi z nimi myśl państwami włączyć udział w okresie powojennym we wspólnej akcji mającej na celu zapewnienie pokoju i przeciwstawienie się agresji. 2. Aż do chwili zaaprobowania, nie proponują dotychczas takiej akcji zaskonsumują one po zakończeniu działań wojennych wszelkie środki będące w ich mocy, aby uniemożliwić wznowienie agresji i naruszenie pokoju przez Niemcy lub inne państwa biorące udział w aktach agresji w Europie. 3. Układ stwierdza dalej: Każda z Wysokich układających się stron zobowiązuje się nie zawierać żadnego soju-

## Stalin — wielki uczeń i kontynuator dzieła Lenina

W dniu dzisiejszym mija 75 rocznica urodzin Józefa Stalina, wielkiego kontynuatora dzieła Lenina, jednego z najwybitniejszych teoretyków marksizmu - leninizmu, nieustraszonego bojownika o szczęście ludzi pracy, wielkiego przyjaciela Polski. Imię Stalina na zawsze związane jest z naszą epoką, którą narody nazwały epoką Lenina - Stalina. Tą epoką, w której wyzyskiwani i wydziedziczeni różnych krajów i kontynentów, różnych ras, wyznań i przekonań podjęli i wygrali już dziś na 1/3 kuli ziemskiej bój przeciwko niewoli człowieka, przeciwko uciskowi, nędzy, o sprawiedliwy ustrój społeczny, o ustrój dobrobytu i pokoju.



To pod wodzą genialnego Lenina i jego wernego ucznia i współbojownika — Stalina — KPZR pokazała całemu światu jak należy walczyć z tyranią kapitału, jak należy zburzyć stare, niewolnicze, kapitalistyczne społeczeństwo i zbudować nowe, oparte na zasadach sprawiedliwości społecznej. Kraj października pokazał wszystkim narodom świata, że socjalizm nie jest fantazją marzycieli, nie jest nieosiągalną utopią, lecz ideą wyrosłą z obiektywnych warunków rozwoju społecznego, z potrzeb społeczeństwa, ideą możliwą do urzeczywistnienia w praktyce.

W oparciu o nauki Marksa, Engelsa, Lenina, Stalina, pod kierownictwem KPZR naród radziecki — pierwszy na świecie — zbudował nowy ustrój sprawiedliwości społecznej — socjalizm. Ziścieli się marzenia wielu pokoleń. Było to wielkie, historyczne wydarzenie w życiu całej ludzkości. Kraj Rad, realizując swoje pięcioletki, przekształcił się z zacofanego kraju rolniczego w prodującego, wysoce przemysłowe, socjalistyczne mocarstwo, niezwykłą ostoję sił postępu i demokracji.

Gdzie tkwią źródła historycznych zwycięstw KPZR? Źródłem siły KPZR i wiekopomych zwycięstw Kraju Rad była i jest nauka Marksa, Engelsa i Lenina, którą Józef Stalin rozwinął w oparciu o doświadczenia Kraju Rad i międzynarodowego ruchu robotniczego. Stalin wniósł ogromny wkład w opracowanie kwestii narodowej, w rozwinięcie leninowskiej teorii uprzemysłowienia kraju i kolektywizacji rolnictwa, w leninowską naukę o podstawach i założeniach budownictwa partyjnego. Przywódcy KPZR podkreślali niejednokrotnie, że od siły i spójności sojuszu robotniczo-chłopskiego zależy sukcesy narodu w walce o rozwój przemysłu, o socjalistyczną przebudowę wsi, sukcesy w walce o podstawowy cel socjalizmu — o stały wzrost dobrobytu i kultury ludzi pracy. Lenin a później Stalin dali nam wzór stosowania i nieustannego pogłębiania sojuszu robotniczo-chłopskiego — podstawy władzy ludowej.

Źródłem niezwykłej mocy KPZR była i jest nierozdzielna więź z masami, nieustanne podnoszenie świadomości i aktywności mas, jako twórców historii. Wyjaśnianie masom polityki partii, wytrwałe przekonywanie mas o słuszności tej polityki, wciąganie całego narodu do rządzenia krajem — oto jeden z podstawowych warunków zwycięstw, jakie odniósł Kraj Rad w budownictwie socjalizmu.

Olbrzymia próba sił i trwałości ustroju radzieckiego była wielka wojna narodowa. Dzięki jedności moralno-politycznej narodu radzieckiego, dzięki potęgę przemysłu i techniki, Kraj Rad nie tylko skutecznie obronił się przed nawałą hitlerowską, stanął czoło potężnej wojennej maszynie brunatnego Reichu i odniósł historyczne zwycięstwo nad faszystwem, ale uwalnił on od jarzma faszystowskiego narody Europy i Azji.

Zwycięstwa odniesione przez Kraj Rad w wielkiej wojnie narodowej są nierozdzielnie związane z imieniem Józefa Stalina. Jeszcze w toku wojny Stalin z całą siłą podkreślał, że Armia Radziecka toczy bój nie tylko o wyzwolenie terytorium radzieckiego, okupowanego przez najęźdźców hitlerowskich, lecz również o wyzwolenie wszystkich narodów znajdujących się w jarzmie niewoli.

Zwycięstwo Kraju Rad nad faszystowską bestią ocaliło ludzkość, przerwało proces niszczenia dorobku kulturalnego i materialnego wielu narodów, niszczenia dokonywanego z taką pedanterią przez hitlerizm. Zwycięstwo Kraju Rad otworowało drogę rewolucji ludowej w szeregu krajów Europy i Azji. W wyniku powstał potężny obóz pokoju i socjalizmu, skupiający 900 milionów ludzi.

Jak pisze towarzysz Bierut: „Z imionami przywódców „pierwszej brzołwy szturmowej“ międzynarodowego ruchu robotniczego — Lenina i Stalina — łączą się szczególnie blisko zarówno dzieła i doświadczenia walk rewolucyjnych polskiej klasy robotniczej, jak i nowa epoka wyzwolenia narodu polskiego, nowa historia jego wielkich przeobrażeń społecznych. Z twórczych nauk marksizmu - leninizmu, z jego promiennych idei, z nieocenionych doświadczeń Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego“.

kiego naród polski wraz z narodami wszystkich krajów budujących socjalizm czerpie dziś wciąż nowe bodźce w pracy nad kształtowaniem nowego życia“.

Naród polski z wdzięcznością zachował w pamięci słowa Stalina skierowane do Zjazdu Zw. Patriotów Polskich w ZSRR 17 czerwca 1943 r.: „Możecie być pewni, że Związek Radziecki uczyni wszystko co jest w jego mocy, aby przyspieszyć klęskę naszego wspólnego wroga — hitlerowskich Niemiec, umocnić przyjaźń polsko-radziecką i wszelkimi środkami przyczynić się do odbudowania silnej i niepodległej Polski“.

Naród radziecki wcielił w czyn słowa stalinowskie. Armia Radziecka walcząca pod wodzą Józefa Stalina, przyniosła wolność naszemu narodowi. Dzięki konsekwentnie międzynarodowej polityce KPZR, dzięki przyjaźni i pomocy Kraju Rad odzyskałmy nie tylko wolność. Dzięki braterskiej pomocy i nierozdzielnemu sojuszu z ZSRR mogliśmy rozpocząć budowę nowego, sprawiedliwego ustroju, nowe, coraz dostojniejsze i kulturalniejsze życie. Nie ma dziś w Polsce fabryki, kombinatu przemysłowego, kopalni, gdzieby nie było radzieckich maszyn, gdzieby nie korzystano z radzieckiej dokumentacji, z radzieckich doświadczeń, gdzieby nie odczuwano serdecznej pomocy przyjaciół radzieckich.

Każdy Polak zdaje sobie sprawę, że naszą niepodległość zdobył dzięki pomocy radzieckiej, dzięki polsko-radzieckiemu braterstwu broni możemy obronić tylko w oparciu o nierozdzielny sojusz i przyjaźń z ZSRR.

Prawdę tę szczególnie jasrawo widzi każdy z nas dzisiaj, gdy mocarstwa zachodnie podejmują odbudowę hitlerowskiego Wehrmachtu — sił zbrojnych magnatów Rury i junkrów niemieckich.

Józef Stalin niejednokrotnie wskazywał na groźbę odrodzenia militarystyki niemieckiej, wzywając narody europejskie, aby nie dopuściły do zdeptania uchwał poprzedzających. Lenin i Stalin wskazywali na to, że różnica systemów społecznych nie musi prowadzić do wojny. Że możliwe jest pokojowe współistnienie państw o różnych ustrojach.

Aby to pokojowe współistnienie nie było zakłócone, aby nie dopuścić do rozpoczęcia nowej wojny, niezbędne jest wzmożenie aktywności mas, spotęgowanie sił krajów naszego obozu pokoju i socjalizmu.

Stalin z całą mocą podkreślał, że „pókoj będzie zachowany i utrwalony, jeżeli narody ujmą w swe ręce sprawę zachowania pokoju i będą bronili jej do końca. Wojna może stać się nieuniknioną, jeżeli podległe wojeni szkodliwie omdlać siecią kłamstw masy ludowe, oszukać je i wciągnąć do nowej wojny światowej“. Aktywność mas, aktywność światowego ruchu obrońców pokoju zmusiła imperialistów do położenia kresu wojnie w Korei i Wietnamie. Aktywność mas może też sparaliżować zbrodnicze próby wskrzeszenia Wehrmachtu i rozpoczęcia nowej wojny.

Pomni leninowsko-stalinowskich nauk, w oparciu o potęgę Kraju Rad wzmożemy naszą walkę przeciwko układowi paryskiemu, przeciwko uzbrojeniu śmiertelnym wrogów naszej niepodległości — odetwórego adenaueerowskich, o zbiorowe bezpieczeństwo i pokój między narodami, o welenie w czyn polityki rokowań i porozumienia między wszystkimi krajami niezależnie od ich ustroju społecznego.

Idea Lenina i Stalina opromieniają naszą drogę walki o dobro człowieka, o utrwalenie pokoju na świecie. Sprawa, której oddał swe życie Lenin i jego wielki kontynuator — Stalin żyje i zwycięża nadal pod mądrym i doświadczonego kierownictwem Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego. Sztandar Lenina i Stalina powieła dumnie na 1/3 kuli ziemskiej. Pod tym sztandarem skupia się wszystko co uczciwe, zdrowe, patriotyczne wśród narodów świata. I pod tym sztandarem zwyciężymy.



# Wyprawa po białe runo

Gdy się parę tygodni przebywa w powiecie, to i owo wpadnie człowiekowi w oko i ucho, zainteresuje, pobudzi do poszukiwania, zachęci do rozmów i szukania rozwiązań.

Sądkiem wędrowni rozpoczyna od anegdoty o lusterku. Prawie każdy małżorz ogląda swe dłoń w lustrze. To pomaga w wyłowieniu drobnych uchyleń.

To było rok temu. Baza państwowa, hodowla, uziemienie spółdzielni, gospodarstw indywidualnych, POM, kredyty... Teza po tezie dyktowały tenietykery dyskusji, co doświadczać, co ująć, jak zrealizować zamierzenia? Rozumiemy się: to było IX Plenum.

Drugi Zjazd Partii sumował te ogólnonarodowe rozmowy,

zamykał ją w uchwały, zalecenia, wnioski. Z przedwiośniem 1954 roku nastąpiła nowa praktyka polskiego rolnictwa: próba życia uchwał i tez. Dla Sąca tegoroczne przedwiośnie to początek wielkiej wyprawy po białe runo. Droga tej wyprawy wiedzie przez nowe hale, pastwiska, laki, przez trawę.

Rok — niewiele to w rolnictwie, ale i niemalo — na marcie nie poszedł. Zrobiliśmy dużo. Osiągnięcia są tak oczywiste, że o nich samych pisać nie trzeba. Miernikiem może być właśnie to, że dziś z perspektywą roku można je krytycznie ocenić. W tym właśnie tkwi cel spotkania obrazu z lustrem, nie w chwalebnie, lecz w krytyce. Inaczej wszelka korektura niemożliwa.

Właśnie ten urywek z Pieśni Kochanowskiego nasuwa się nieodparcie na usta, gdy mowa o sądeckich spółdzielniach produkcyjnych.

Mawia się: sądeckie spółdzielnie nie rosą. Czy może roznieść jakikolwiek organizm nieracjonalnie żywiony i pielęgnowany?

Członkowie z nizin i aktywiści zakładający spółdzielnię nie umieli dostrzec istniejących tradycji gospodarczych, dostosowanych do warunków górskich. Gdyby je uwzględniono, nie tylko deklaracyjnie, od samego początku, gdyby je dostosowano do warunków gospodarki kolektywnej, gdyby od początku oparto na perspektywicznej linii rozwojowej, z pewnością ustrzeglibyśmy sądeckiego spółdzielnie od niejednego błędu i straty.

Drugi Zjazd wyraźnie wytyczył Sącowi perspektywę. Ale faktycznie dopiero w drugim roku realizacji jego wytycznych, można w pełni te perspektywy urzeczywistnić. Bo gospodarki nie zmienia się od ręki.

Melioracje i sztuczne laki to prawe wyłączone spółdzielni produkcyjnych.

W parę dni po powstaniu kolektywu zabrał się do roboty: przygotował grunt pod 5 ha ogrodu warzywnego, przeprowadził wstępne prace przy budowie stawu, myślał poszerzyć i odnowić 3 ha spółdzielczego sadu, zamierzała przez zime wyszukać dodatkowe dochody z miotlarstwa.

Pełni woli, rozgwał i gospodarskiej żyki, zwycięża: wykreśla Gołkowicom linie rozwojową.



Tegorocznie przedwiośnie stało się dla Sąca początkiem wędrowni po białe runo.

## „Cenię sobie ten rym: Polak mądr po szkodzie“

## Przyczółek mostowy

klinem wbitym w niezdobytą ziemię jest punktem, z którego rusza zwykłe ofensywa. Po IX Plenum sądecki SITR (Stowarzyszenie Inżynierów i Techników Rolnych) postanowił: ruszamy od JAZOWSKA. Strateżem zielonej ofensywy został inż. Jan DROŻDŻ, człowiek, który całe swe, niemiłode już życie dosłownie „s — t — a — w i — l”.

Dziś Jazowsko to blisko dziesiątek hektarów plantacji aż 23 odmian traw nasiennejnych.

Jutro — w roku 1955 — rusza jazowskie trawy w góry: z poletek do prawdziwych pól, na nowe nasiona.

W Jazowsku wszystko gra. Ejże? Istnieją ponoć pewne obawy z przyczyn obiektywnych... Kto podmiotem tych obaw? Jaki ich przedmiot?

Krakowski WZR radośnie przyjął wieść o powstaniu Jazowskiej. Inicjatorzy nieśmiało poprosili o subwencję na prowadzenie stacji. Wówczas WZR wedle zasady „ile kosztuje hecztka śródziem” żądał w ciągu 8 miesięcy kosztorysu rocznego, półrocznego, kwartalnego, wreszcie miesięcznego. Aż wzięła dech w piersiach: pieniądze należą szukać w oszczędnościach PRN. Krakowski WZR nadal się zachwycia nubiłem. Zachwyt trochę błonny, skoro pównie z odległości 180 km. Dotychczas gospodarstwa oko wielkiego WZR nie oszładoło nubiła. Mimo że Jazowsko to w tej chwili

li jedyna w kraju górską stacją trawo-nasienną, posiadającą plantacje nie z niedostosowanego importu nasiennego, ale z materiału przez wiele lat w górach aklimatyzowanego. Na Jazowsku świat się nie kończy. Traw żądają Sanok, Brzozów, Gorlice, Sącz, Limanowa, Nowy Targ i Żywiec. Na pupila trzeba więc spojrzeć okiem dialektyka: „rozwinąć Jazowsko dla jutra dla całego polskiego Beskidu.”



Lublank, przewodniczący spółdzielni produkcyjnej w Złoczkiem.

W ostatnich tygodniach Porównanie planu do rzeczywistości

## Metody starej chińskiej apteki

Nad niedorozwojem gospodarczym sądeckiej spółdzielni zaczęli — powtórzę za Mao-Tse Tungiem — „Przestępstwo piąte: mechaniczne szufładowanie materiałów według rubryk na modłę starej chińskiej apteki”.

Było wiele dobrych chęci i wysiłków, aby w spółdzielniach rozwinąć bazę paszową i hodowlaną. Plany inwestycyjne na przykład spółdzielni w MOCHNACZCE NIŻEJ, przewidywały już od roku 1952 rozwój bazy paszowej. Dziś w Mochnaczce jest 65 hektarów wysokowydajnych laki i ponad 20 ha wsiweki koniczyny. Baza jak złoto. Ale hodowla stanęła w miejscu, chociaż się jej jakość poprawiła. Nadal ma spółdzielnia tylko 20 sztuk bydła, mimo, że przy pełnej bazie mogłaby posiadać — 120.

Na taki luk, us nie pozwoliła jednak rubryka pt. „Inwestycje budowlane”. Ani w roku 1952, ani nawet na rok 1955 nie zaplanowano budowy obór. To jeszcze nie najgorsze nieszczęście, jest inne, moim zdaniem, gorsze. To, że spółdzielcy chowają na działkach przyzagródkowych po trz. a nawet i po sześć sztuk bydła. Nie dziwne. Siłna mają wbród, brak im obory na zespolony inwentarz. Spółdzielcy łamią statut, ale w dużej części wina to „chińskiej apteki” — tak niefrasobliwie lansowane przez PZR i POM, przez i, którzy są odpowiedzialni za harmonijny rozwój gospodarki kolektywnej.

trzeba koniecznie kompleksowo planować ich gospodarkę.

Warto dodać, że w spółdzielniach nowych, założonych w roku 1953, np. w MILIKU i ŻEGIESTOWIE, gospodarka nie idzie jak dawniej po omacku. Z miejsca zastosowano się tu o bazę paszową (założono sztuczne laki), oraz o inwentarz zespolony.

Wniosek stąd jeden: jeżeli chce się umocnić spółdzielnię wedle wytycznych II Zjazdu,

## Woda w dół, trawa w górę

W całym powiecie, tylko wyjeżdżasz za miasto, dojrzyś pokopane rowy, tysiące metrów rowów. To melioracje.

Najwięcej spośród wszystkich wsi i spółdzielni, aby im było łatwiej, wyrażają, robiendo w FLORYNCE.

Inicjatywa państwa spotkała się tu z pełną zapalą inicjatywa społeczeństwa. Młodzież sądecka ma w niej walny udział.

— Jaki udział mają sami spółdzielcy z Florynki?

Odpowiem nie wprost. We Florynce byłem. Widziałem robotników. Kopali staw, układali plastry darni na jego szkarpiach, ubijali groble. Widziałem potok ujęty w kamienne ramie tamy, betonowe rury przepustu i cieniułkie ceglane drenki melioracyjne. Wszystko widziałem, nie zobaczyłam spółdzielców.

## „Dół mi bacia syra, zebym go kochała, Jo se syr zezyrom, na innych spozirom“

śpiewają figlarnie sądeckie dziewczęta. A właśnie, że nie dół, bo syr som zjodi.

— Dlaczego?

Spółdzielcy owce niedawno wrócili z hal. Było ich blisko 6 tysięcy, w tym część pochodząca od spółdzielców z dobytku indywidualnego. Paśli je baciowie obcy, kontraktowi. Placili spółdzielniom od owcy po 5 kg sera. Sobie zostawiali po 3 kg. Pomóżmy: 3 razy 6 tysięcy równa się 18 tonn sera. Gdy odliczymy od tego koszty związane z podatkami, jakie baciowie placili, lekko rachując, około 6.000 kg sera zostało im na czysto, oprócz wypłacanych przez spółdzielnię pensji.

6 tonn sera — to ponad 100.000 zł. O te 100.000 złotych zmniejszył się więc dochód spółdzielców.

Dlaczego owiec niepaśli spół-

nizacja partyjna, wspierana radą i opieką POM, jej bezpośrednio politycznego kierownika. Wydało mi się — przynajmniej z zaobserwowanych faktów — że krynicki POM poniechał — przynajmniej we Florynce — tego zadania. I to chyba jego największy niedostatek polityczny.

Nyym razem, też w KP, spotkałam dwu aktywistów, z których jeden zamaszycie odwał wypracowanie drugiego.

Smutna to prawda: na pożyczanych drożdżach wyrosnąć może chleb, na pożyczanych zadaniach nie wyrosnąć technikum. Nam chwastu, niedouczków rolnictwa nie trzeba!

zrobię. Ale wy wszyscy za bardzo mnie mordujecie!

O co?

Wyjaślam: o napisanie prac, którymi się trzeba wykazać na kursach zaocznych.

Innym razem, też w KP, spotkałam dwu aktywistów, z których jeden zamaszycie odwał wypracowanie drugiego.

Smutna to prawda: na pożyczanych drożdżach wyrosnąć może chleb, na pożyczanych zadaniach nie wyrosnąć technikum. Nam chwastu, niedouczków rolnictwa nie trzeba!

## Sztuka dla sztuki?

W sądeckich wędrowniach uderzyło mnie jeszcze bardzo wiele rzeczy. Trzy z nich dołożę do tej sporej kunkki. Powtórzę pytanie: sztuka dla sztuki?

Prawda, zaraz się przypomniał, że dawadźmy, kubizm, jakże to dawno było! I jak szybko mija! Dziś, oczywiście sztuka dla człowieka, tym bardziej, jeżeli nie rolnictwo.

Nie jedna z tei i uchwał o wdrożeniu nauki z praktyką weszła w Sącz w życie. Ale się wnet wświdyłwie zamknęła przed okiem ludzkim w więzy z kości słoniowej.

Spółdzielnia w Mochnaczce Niżej zaolekowali się głęboko z wyżej Szkoły Rolniczej. Przeprowadzali ciekawe badania, które miały być podstawą do zmiany użytkownika gruntu, miały prostować niewłaściwy kierunek gospodarstwa. O wynikach tych badań dowiedzieli się krakowscy studenci. I słusznie. Lecz na odcięcie „O glebach Mochnacki Niżej” nie było żadnego „Zestawienia” żadnego inżyniera z PZR i POM.

Komnas tylko w określonych warunkach posiada wartość użytkową: w dłoni odkrywcy, sternika, wędrowca.

Na najlepszym garniturze plame dostrzec łatwo, lecz nie każdy pozna subtelna linię kroju, wyczuje mięsiastość dobrej tkaniny.

Nie przynajmniej do takiego zarzutu, który może mi ktoś postawić. Dostrzegam plamy dlatego, bo mi właśnie o subtelnej linii i gatunku tkaniny chodzi. Postaram się także znaleźć, choć niepełny, sposób wywabiania plam.

Sądeckie wędrowni to tylko fragmentaryczne obserwacje różnych pozornie niezwiązanych z sobą, urywków z życia rolnictwa.

Czy miała wspólny mianownik, czy łączą je coś wzajemnego? Oczywiście.

Mianownikiem tym jest człowiek, skrty z swoim dziełem, człowiek z jego stosunkiem do pracy i życia, z jego moralnością.

## Zerwijmy z mitologią

Tezy i uchwały Zjazdu mówią, że dzwignia w rozwoju rolnictwa jest praca doświadczeniowo-próbnicza. A więc polećka doświadczeniowa, kółka mierzunowskie...

Właśnie kółka mierzunowskie! W całym kraju słygną BIEGONICE jako wieś mierzunowska. I nie bez powodu. Bo właśnie Biegonice wprowadziły u siebie odważnie kaubstę, robiły próby nad rozwojem upraw warzywnych i roślin przemysłowych. Ale od dawna w Biegonicach czas stanął.

Dziś mit biegonicki daleko wyprzedził biegonicką rzeczywistość. Słyszalam o tym w KP, słyszalam od okolicznych chłopów, od inżynierów z Zarządu Rolnego, od przebywającego w Biegonicach literata, posła na Sejm, Jana Aleksandra KRÓLA. Niewiele z tego zrozumiałam. Bo wiaływizy w reke program wyborczy Powiatowego Komitetu Frontu Narodowego, superiały w nim same tylko zwycięzcy o tym zacierowanym kole.

— Gdzie prawda? — zastanawiałam się długo.

Rozwiązanie przyszło samo. Zapytałam je Chinczykom, który miał odwiedzić Biegonice. Na dzień przed tymi odwiedzinami, zobaczyłam w Sącu coś, co nieodparcie przypominało krzątanie ziej gospodyni, która w oczekiwaniu gości śpiesznie pożyca od sąsiadów potrawy, nakrycia, krzesła.

Półtora roku temu na Zjeździe Chłopów w Szczecinie pochwalono Biegonice. Pochwalano nie zawsze wychowa, często zdemoralizuje, zwłaszcza, gdy padnie na przesrośnięte ambicje, gdy odzewem na nią jest pawia dufność, a nie ambiny wysiłek i jeszcze lepsze wyniki.

Tak się też stało z Biegonicami, które otoczyły się aurą fałszywych mniemań o specjalnych przewilejach i prawach rozpieszczonego jedynaka.

Pochwała zamknęła fałszywym wstydem usta Komitetu Powiatowemu i Powiatowej Radzie Narodowej. Prywatnie się tam mówi: Biegonice — lipa. Publicznie tokule: Biegonice — chluba.

Zerwijmy z tą mitologią po to, by udźwignąć Biegonice.

W Sącu jest wiele cichych, nierozklamowanych ambicji, długotrwałej decyzji? Kto powinien wygrybać spod odłogów uprzedzeń włóknę nowej myśli? Wiadomo — orga-

Tezy i uchwały Zjazdu mówią, że dzwignia w rozwoju rolnictwa jest praca doświadczeniowo-próbnicza. A więc polećka doświadczeniowa, kółka mierzunowskie...

Właśnie kółka mierzunowskie! W całym kraju słygną BIEGONICE jako wieś mierzunowska. I nie bez powodu. Bo właśnie Biegonice wprowadziły u siebie odważnie kaubstę, robiły próby nad rozwojem upraw warzywnych i roślin przemysłowych. Ale od dawna w Biegonicach czas stanął.

Dziś mit biegonicki daleko wyprzedził biegonicką rzeczywistość. Słyszalam o tym w KP, słyszalam od okolicznych chłopów, od inżynierów z Zarządu Rolnego, od przebywającego w Biegonicach literata, posła na Sejm, Jana Aleksandra KRÓLA. Niewiele z tego zrozumiałam. Bo wiaływizy w reke program wyborczy Powiatowego Komitetu Frontu Narodowego, superiały w nim same tylko zwycięzcy o tym zacierowanym kole.

— Gdzie prawda? — zastanawiałam się długo.

Rozwiązanie przyszło samo. Zapytałam je Chinczykom, który miał odwiedzić Biegonice. Na dzień przed tymi odwiedzinami, zobaczyłam w Sącu coś, co nieodparcie przypominało krzątanie ziej gospodyni, która w oczekiwaniu gości śpiesznie pożyca od sąsiadów potrawy, nakrycia, krzesła.

Półtora roku temu na Zjeździe Chłopów w Szczecinie pochwalono Biegonice. Pochwalano nie zawsze wychowa, często zdemoralizuje, zwłaszcza, gdy padnie na przesrośnięte ambicje, gdy odzewem na nią jest pawia dufność, a nie ambiny wysiłek i jeszcze lepsze wyniki.

Tak się też stało z Biegonicami, które otoczyły się aurą fałszywych mniemań o specjalnych przewilejach i prawach rozpieszczonego jedynaka.

Pochwała zamknęła fałszywym wstydem usta Komitetu Powiatowemu i Powiatowej Radzie Narodowej. Prywatnie się tam mówi: Biegonice — lipa. Publicznie tokule: Biegonice — chluba.

Zerwijmy z tą mitologią po to, by udźwignąć Biegonice.

W Sącu jest wiele cichych, nierozklamowanych ambicji, długotrwałej decyzji? Kto powinien wygrybać spod odłogów uprzedzeń włóknę nowej myśli? Wiadomo — orga-



Stanislaw Pocholarz — agronom PZR, student zaceznego WZR oraz zamilowany hodowca bydła w swoim czterehektarowym gospodarstwie w Chomranicach.

rezo burgunda — to tak dla pamięci towarzyszym z Biegonic i ze Sącu!

Pożyczane drożdże

Chciałam się i o tym przekonać, czy tezy o konieczności kształcenia kadr dla rolnictwa wyrażyły w pełni próbę życia? Zasadniczo tak. Sporo ludzi z sądeckiego aktywu partyjnego i gospodarczego z sercem przyjęło apel partii. Klasykiem, nie wcale nie jedynym przykładem — Stanislaw POCHOLARZ, agronom PZR, student zaceznego studium WSR, zamilowany hodowca na swym 4-hektarowym gospodarstwie w CHOMRANICACH.

W tak kunsztowny sposób połączona nauka z osobistym i społecznym warsztatem praktycznym, daje rezultaty: Pocholarz — taka jest opinia sądeckich rolników — uchodzi za najlepszego instruktora i doradcę.

Sa jednak ludzie z partyjnego i gospodarczego aktywu, którzy co najmniej w dziwny sposób rozumieją apel partii.

W Komitecie Powiatowym, młoda dziewczyna Zofia SURLITOWNA szepta co przmilnie jednemu z miejscowych inżynierów rolników. Ten żartobliwie odpowiada:

— No już dobrze, dobrze,

Metody chińskiej apteki w pracy PZR i WZR, niedopatrzenia POM, stosunek florynickiej spółdzielni do pomocy państwa, biegonicka mitologia, czy dworownie z szkolenia — to wszystko sprawa człowieka, jego moralności. Raz się to nazwa obywatelskością, innym razem biurokratyzm, funkcjonalizm, czy formalizm. Zawsze jest to tkwiczemy jeszcze w człowieku reliktem burżuazyjnego stosunku do pracy i życia.

Troska ekzekutywy KP o naprawienie błędów, twórcza samokrytyka towarzyszy z PZR, pieczołowitość w prowadzeniu spółdzielczy gospodarki przez producyjny kolektyw ze Złoczkiem, zabiegliwość o wspólne sprawy Gołkowic i Korony i Olszowskiego, ogromny wysiłek w pracy u spółdzielców z Florynki — to też człowiek z jego moralnością.

Jedni nazwają to partyjną postawą, inni bołowoscia, lub wrostem świadomości. Zawsze jest to związane z głęboką ideową człowieka, którego codzienna praktyka potwierdza jego światopogląd.

Skoło tak jest, powiedzmy otwarcie: przyczyna wielu plam tkwi w naszym niedorośle politycznym, w nienadającym za baza wychowaniai komunistycznym. Stąd się biorą potem organizacyjne uchybienia.

Jaka na to rada?

Przed wszystkim rewizja, gruntowna rewizja własnego stosunku do tej codziennej, żmudnej pracy. A potem żelazna wola, umocniona siłą każdej organizacji partyjnej o to, aby te codzienne najmniejsza prace podnieść na taki poziom, jakiego żąda od nas partia, jakiego żądamy wszyscy od siebie wzajemnie po to, abyśmy mogli wwracować nowe dobra do wspólnego narodowego posiadła.

Gdy to we Florynce, w Sącu, w Krakowie i w Warszawie rozumiemy, — plan na garniturze będzie ubywać.

— No już dobrze, dobrze,

DANUTA KOZUBOWA

## Dyskurs o rajgrasie

Inżynier CHELMECKI szturmując bazę paszową z innej strony: szturmując kontraktacją.

— Jakie są wyniki, inżynierze?

— Doskonale. Wzrost kontraktacji traw nasiennej jest wprost ogromny, choć zarazem minimalny.

— Jak to?

— Ogramy, bo areal plantacji wzrósł od roku 1952 prawie sześciokrotnie. Minimalny bo dla samonystarzalności powiatu, dla obsiania wszystkich hal, pastwisk, laki potrzeba rocznie około 500 tonn nasion. Tymczasem plantacje dają zaledwie tonn 18.

— Czy jest nadzieja na dalszy wzrost kontraktacji?

— Tak. Najlepszą propagandą tego rodzaju upraw jest ich oplacalność. Hektar traw nasiennej przynosi rolnikowi nie tylko parę tysięcy złotych dochodu, ale pozwala mu wykorzystywać nasiona jako zamiennik za zboże. I tak hektar traw to zamiennik dla 7 do 11 kwintali zboża. Ponadto zostaje rolnikowi doskonała sienna plewa z pierwszego pokosu oraz około 20 kwintali dobrego siana z drugiego pokosu. A to wszystko znaczy: utrzymanie jeszcze jednej krowy więcej w gospodarstwie.

## W stronę Uhrynia

hali, na której szaleje dyrektor nawojskiemu Technikum Hodowlanego inżynier ADAMUS, jedzie się przez Łabowę. Droga wiedzie w górę, coraz wyżej. Wreszcie podziwna niecka kotlina. To tutaj 255 hektarów rudoego jałowiska zamienia człowiek na soczysta hale. Zaroją się na niej owce, parędziesiąt sztuk czerwonych byczków i jałowek, na żętycy chować się będą zarodowe maciorwy. Stoki pokryją się śliwami, wmyli szczepami i kolumkami rozbrzeczanych uli. W dole sta-



Nowe budynki gospodarcze w Złoczkiem.

nie straga i baciówka z serowarnia wysokogatunkowego owczego sera. Około 700 tysięcy złotych rocznie dawać będzie, po ukończeniu inwestycji, dawny wyrudziły bezpański Uhryń. przyszy wzorowy punkt dydaktyczno-hodowlany powiatu.

Tak, w grubym bardzo skrócie, wykładają różne wątki tej samej tezy: tezy o bazie paszowej. Jest ich dużo więcej, bo melioracje, sztuczne laki,

trzeba koniecznie kompleksowo planować ich gospodarkę.

Warto dodać, że w spółdzielniach nowych, założonych w roku 1953, np. w MILIKU i ŻEGIESTOWIE, gospodarka nie idzie jak dawniej po omacku. Z miejsca zastosowano się tu o bazę paszową (założono sztuczne laki), oraz o inwentarz zespolony.

Wniosek stąd jeden: jeżeli chce się umocnić spółdzielnię wedle wytycznych II Zjazdu,

## Łososie, łososie, łososie

To cenna metoda intensyfikacji gospodarki spółdzielczej w Sącu. Hektar stawu lososiego daje rocznie od 40 do 50 tysięcy zł dochodu.

W tym roku buduje się 3 ha stawów w ZŁOZCZKEM, produkującej spółdzielni powiatu, półtora hektara we FLORYNCE, budowało się 3 ha stawów w LABOWEJ.

Skąd tryb przypuszczający? Stąd, że krakowski WZR

pojęciem „moje”? Doszłam do wniosku, że tak.

Dla mnie — wyraża bierny stosunek do rzeczy ofiarowanej. Moje — wyraża stosunek czynny, twórczy. Na każdego z nas, na każdy kolektyw działają dwie siły: dośrodkowa i odśrodkowa. W wypadku Florynki pierwsza siła to pomoc państwa i społeczeństwa dla spółdzielni, druga — to postawa spółdzielców Florynki do tej pomocy. Ogromne inwestycje florynickie stana się tylko wówczas podstawą rozwoju gospodarczego, jeżeli zrównoważy je czynny doświ stosunek spółdzielców. A wydało mi się, że stosunek ten jest raczej bierny.

I znów mała dygresja. To, że dziś możemy krytykować Florynkę, znaczy niemożliwość. To znaczy, że Florynka jest! Istnieje! Pracuje! Choć jeszcze niezbyt dobrze, i to ogromna zasługa spółdzielczego kolektywu, który niedawno jeszcze przechodził ciężkie dni choroby, który niedawno jeszcze był na najlepszej drodze do rozwiązania.

Czy więc za ten bierny stosunek do własnych spraw ponoszą tylko spółdzielcy? Nie tylko. Chłop, nawet po podpisaniu statutu, chowa w zanadrzu wahania i wątpliwości, obawy i walkę wewnętrzną. Kto mu powinien pomóc, skrócić proces kształtowania się rzetelnej, długotrwałej decyzji? Kto powinien wygrybać spod odłogów uprzedzeń włóknę nowej myśli? Wiadomo — orga-

## Zwycięstwo walczące

— Żeby nie słuchali, dlaczego?

Dlatego, że spekulantom gołkowskim stanął Olszowski kocią w gardle. Zasobny średniak wniósł do spółdzielni 5,5 ha ziemi, w tym 1,80 ha sadu w dobrej kulturze. Wkład Olszowskiego był jęczmieniem wagi: zdecydował o powstaniu spółdzielni.

Ani Olszowski, ani KORONA, ani inni spółdzielcy nie boją się tego ataku, choć go nie lekceważą. Ich kontraktacją jest twórcza załadna praca. To, co najlepiej podcina antyspółdzielczą propagandę,

przez 8 miesięcy załadwał w Zakazanie przez Krakowski Rejon Lasów odpowiednich pod labowskie stawy gruntów.

8 miesięcy to czas dostateczny nie tylko na utopienie tegorocznych kredytów, ale także na zakieszenie twórczej ludzkiej inicjatywy do roku następnego. To zamarnowanie rocznego dochodu z trzech hektarów łososiego stawu. Niewiele — około 150.000 złotych!



Zaroją się hale owcami...

Najpiękniejsza szopka krakowska



Tradycyjne szopki krakowskie, to bajecznie kolorowe majstersztyki, dowodzące nie tylko zręczności rąk szepkaczy, ale i wielkiego ukończenia przez nich architektury Krakowa, Barbakan, Bramę Floriańską, Sukiennice, wieże - Ratuszowa i Mariacka - stanowią elementy szopki Zdzisława Dudzika (kier. zespołu pieśni i tańca Zw. Zaw. Prac. Przem. Spożywczego), szopki, która uzyskała i miejsce na konkursie zorganizowanym przez Muzeum Historyczne Miasta Krakowa.

Shopka ta, wraz z 27 innymi szopkami zgłoszonymi na konkurs, znajduje się na wystawie w Muzeum Historycznym przy ul. Jana. Wystawa czynna będzie do dnia 21 bm.

Fot. E. Wegłowski

O przedświątecznym zaopatrzeniu

Co słysząc w sklepach krakowskich?

Pracownicy handlu uspołecznionego w Krakowie - mają obecnie pełne ręce roboty. W okresie przedświątecznym w sklepach przez nich obsługiwani klienci - szczególnie w godzinach popołudniowych. Maksymalne natężenie ruchu w placówkach handlowych jest główną przyczyną tworzenia się kolejek przed ladami, gdzie mieliśmy sposobność podслуchać wiele ciekawych rozmów na temat tegorocznego zaopatrzenia sklepów w okresie przedświątecznym.

Podczas naszej wędrowki po sklepach spożywczych w śródmieściu - zaledwie kilka razy usłyszeliśmy od sprzedawców słowo: „nie ma". Niestety, w dzielnicach perłowych zdarza się częściej że klienci odchodzą ze sklepów z pustymi rękoma. Co jest dowodem, że kierownictwo tych placówek nie zatoszczyło się o zapewnienie pełnego asortymentu towarów. O braku podstawowych artykułów spożywczych - nie ma obecnie mowy. Pewne braki mogą dać się odczuć tylko jeśli chodzi o asortyment. No, częściowo brakuje w Krakowie tzw. maki wrocławskiej. Sytuacja na tym odcinku jest jednak opanowana dzięki rzucającemu na ręk innych gatunków maki. Krakowianie w ciągu ostatnich dni kupują w sklepach handlu uspołecznionego około 60 ton maki dziennie. Dotychczas rozsprzedano w Krakowie już ok. 90 proc. miesięcznej puli maki, przeznaczanej do sprzedaży detalicznej w grudniu.

W ostatnim okresie w sklepach pojawiły się nowe gatunki towarów. Należą do nich ciasteczka sie duża popularnością gałbiki w sosie pomidorowym, pulbety w... sosie pomidorowym, bigos w sosie... pomidorowym i sztuka mięsa w sosie... pomidorowym. Szkoda, że w tym czasie nie nawiązały o innych sosach. Jak również, że produkcja wspomnianych przysmaków nie została dotychczas należycie rozwinięta. A teraz jeszcze kilka słów na temat innych przysmaków. O tych do Krakowa nadeszły już pierwsze, zapowiadane transporty.

Przewodniczący: Jan KŁAZIŃSKI, dyr. Krak. Zakładów Szklarskich. Zast. przew.: Waclaw KRZEWIAK, pracownik Zjednoczenia Przemysłowego Budowy Sieci Elektrycznej. Sekretarz: Zygmunt BEREK, długoletni pracownik Prezydium MRN, działacz Frontu Narodowego. Członkowie Prezydium: Kazimierz MADEJ, sekretarz KD PZPR Podgórze; Rudolf MIŚ, komendant Dzielnicowej Komendy M. O.; Tadeusz KLUŠKA, pracownik MRN; Wojciech PORĘBSKI, mistrz garbarski, ostatnio przewodniczący Spółdzielczej Huty Szkła „Postep".

Przewodniczącymi stałych komisji DRN wybrano: Komisja Finansów, Budżetu i Planu - Jan PLUTA, dyrektor MPO; Komisja Kultury i Oświaty - Michał NALEPKA, kier. szkolenia KZWM; Komisja Zdrowia i Pomocy Społecznej - Ignacy PRZEŚLAK, kier. oddz. MPO; Komisja Gospodarki Komunalnej - Jan BORONCZYK, kier. spółdzielni „Podgórzanka"; Komisja Mieszaniowa - Władysław GORGON, dyrektor CZWP; Komisja Handlu - Apolinary KOZUB, dyr. naczel. KZWM; Komisja Drobnej Przemysłu i Rzemiosła - Mieczysław CHRABASZCZ, ślusarz MPK; Komisja Porządku Publicznego - Jerzy KRÓL, robotnik ZWPT.

W związku z projektowaną akcją masowej wymiany pozwolen na prowadzenie pojazdów mech. na terenie całego państwa - Prezydium MRN w Krakowie, zaleca kierownikom baz transportowych oraz przedsiębiorstw jak i samym kierowcom pojazdów mech. zam. na terenie Krakowa, niezwłocznie zatwierdzić przygotowane formularze związane z przemeldowaniem ich jako obcych kierowców przybyłych do Krakowa.

W tym celu należy zgłosić się w Wydziale Kom. Drog. MRN w Krakowie ul. Manifestu Lipowego 29 po odbiór odpowiednich druków przemeldowania się kierowców. Wyjaśnia się, iż podstawą przyjęcia praw jazdy do przyjęcia wymiany na terenie Krakowa (które) termin zostanie osobno podany) będzie udokumentowanie przemeldowania się danego kierowcy na teren Krakowa i adnotacja na prawie jazdy.

W celu uniknięcia niepotrzebnych i przykrych niespodzianek związanych z nieprzemeldowaniem się kierowców w terenie stałego swego zamieszkania, zaleca się szpieźnie dopełnienie obowiązku meldunkowego.

W „Domu Plastyków" przy ul. Łobzowskiej 3 odbędzie się „Kiermasz Noworoczny" - wystawa 6 sprzedaw obrazów i grafik. Wystawa trwać będzie aż do dnia 5 stycznia 1952 roku.

M-5-70180

Ważne dla biorących udział w konkursie klajowskim

Wojewódzka Rada Związków Zawodowych w Krakowie powołuje do wiadomości, że prace związane z podsumowaniem wyników uzyskanych przez zakłady pracy, biorące udział w konkursie pod hasłem: „Jak wspanialiśmy i jakie wyniki osiągnęliśmy przez podjęcie i zastosowanie inicjatywy tow.

Po remoncie dworca - kolej na jego ołoczenie

Niedawno omawialiśmy pozytywne zmiany, dokonane wewnątrz budynku krakowskiego Dworca Osobowego. Niestety wiele do zyczenia pozostawia najbliższa okolica dworca, stanowiąca przykry kontrast z wyglądem poczekalni, wejścia na perony itd.

Jak słusznie zauważa korespondent E. Sierlag, należałoby usunąć niepotrzebny już, a znajdujący się przed dworcem budynek drewniany oraz zlikwidować znaczne ilości śmieci spoczywające spokojnie na terenie posesji PPK „Ruch" przy ul. Pawiej.

Ale ha tym nie koniec. Trzeba pomyśleć o lepszym oświetleniu ul. Lubicz oraz schodów wiodących z dworca do przejścia pod mostem przy tej ulicy. Schody te posiadają słupy, które aż proszą się o założenie na nich kinkielów.

Nienajlepszą koncepcję plastyczną reprezentują transparenty zawieszane na balustradzie mostu, o którym wspominaliśmy. Dlatego przydałoby się napisy te usunąć, tym bardziej, że oglądane przez nas od dłuższego czasu „opratrzyły się" i nikogo już nie interesują.

Komunikaty

W dniu 21 grudnia 54 r. o godzinie 12 w sali KD Krowczyńskiego przy ul. F. Dzierżyńskiego 18, odbędzie się narada wykładowców wszystkich form szkolenia partyjnego. Ze względu na ważność omawianych zagadnień obecność obowiązkowa.

W KłUBIE PLASTYKÓW, Łobzowska 3 odbędzie się w dniu 21

Nasz obiektyw łapie chuliganów



Pięść „kompana od kieliszka" zostawiła na twarzy 23-letniego Mieczysława Gazydy ślad (zdjęcie pierwsze), który przepięczętował awanturę w Barze Teatralnym przy ul. Szpitalnej, gdzie Gazyda wraz ze swoim rówieśnikiem Franciszkiem Wasńskim (zdjęcie obok) wszczęli bijatykę, połączoną z usiłowaniami zdemolowania lokalu. Razem napastowali spokojnych konsumentów, razem odpowiedzieli przed prokuratorem. Obaj

z sąsiadami z miasta Nowa Huta: Gazyda mieszka na Osiedlu C-1 Blok 10/63, Wasńowski - w pobliskim bloku 20/19. Nie opłaciła się im chuligańska żądza...

Nietęgą minę na na tym zdjęciu Bronisław Kucharski (zdjęcie trzecie) zamieszkały w Gliwicach ul. Wiczysta 40. Wyrzucił już - i wie, że czeka go rozprawa sądowa, którą poprowadzi prokurator.

Kucharski, przyszedłszy w godzinach rannych do restauracji „Uniwersalna" koło dworca, awanturował się, a następnie zranil kelnera, który zgodnie z zarządzeniem zabraniającym sprzedaży alkoholu osobom nietrzeźwym wzbierał się podać mu wódkę. Kolejny niezdziwiony dowód, jak bardzo nikła jest granica dzieląca chuliganstwo od poważnego przestępstwa.

(Aes)

Choinki Noworoczne dla dzieci z Krakowa i Nowej Huty

W okresie od 27 bm. do 4 stycznia 1952 r. odbywać się będzie w sali teatru „Studio" tradycyjna Choinka Noworoczna, organizowana przez Wojewódzki Dom Kultury dla tych zakładów pracy, które nie mają odpowiednich warunków do urządzenia tej imprezy we własnym zakresie.

W Nowej Hucie również w prace nad przygotowaniem choinki Noworocznej. W bieżącym roku impreza ta odbędzie się w nowo wybudowanej szkole TPD nr 82 na Osiedlu B-2. Wstępne prace organizacyjne zostały już zakończone, a kierownictwo imprezy spoczywa w rękach kierownika szkoły ob. Henryka Marglewskiego. W 11 salach, przygotowanych przez krakowskich plastyków, około 7.000 dzieci pracowników budujących Nową Hutę spędzi tu kilka godzin na swej tradycyjnej, radosnej imprezie.

Przedstawiamy Dzielnicowe Rady Narodowe Dziś Podgórze

Jak już informowaliśmy, w dniu 18 bm odbył się uroczyste sesje Dzielnicowych Rad Narodowych Krakowa, podczas których dokonano wyboru Prezydium i stałych komisji DRN. W dniu dzisiejszym publikujemy wybrany w drodze tajnego głosowania skład osobowy Prezydium DRN Podgórze. Przedstawia się on jak następuje:

Przewodniczący: Jan KŁAZIŃSKI, dyr. Krak. Zakładów Szklarskich.

Zast. przew.: Waclaw KRZEWIAK, pracownik Zjednoczenia Przemysłowego Budowy Sieci Elektrycznej.

Sekretarz: Zygmunt BEREK, długoletni pracownik Prezydium MRN, działacz Frontu Narodowego.

Członkowie Prezydium: Kazimierz MADEJ, sekretarz KD PZPR Podgórze; Rudolf MIŚ, komendant Dzielnicowej Komendy M. O.; Tadeusz KLUŠKA, pracownik MRN; Wojciech PORĘBSKI, mistrz garbarski, ostatnio przewodniczący Spółdzielczej Huty Szkła „Postep".

Przewodniczącymi stałych komisji DRN wybrano: Komisja Finansów, Budżetu i Planu - Jan PLUTA, dyrektor MPO; Komisja Kultury i Oświaty - Michał NALEPKA, kier. szkolenia KZWM; Komisja Zdrowia i Pomocy Społecznej - Ignacy PRZEŚLAK, kier. oddz. MPO; Komisja Gospodarki Komunalnej - Jan BORONCZYK, kier. spółdzielni „Podgórzanka"; Komisja Mieszaniowa - Władysław GORGON, dyrektor CZWP; Komisja Handlu - Apolinary KOZUB, dyr. naczel. KZWM; Komisja Drobnej Przemysłu i Rzemiosła - Mieczysław CHRABASZCZ, ślusarz MPK; Komisja Porządku Publicznego - Jerzy KRÓL, robotnik ZWPT.

(Na podst. korespondencji: Br. Messorczygo).

ROZNE: MIEDZYUCZELNIANY KLUB STUDENCKI: „Film" - godz. 20. Najciekawsze audycje: Godz. 7:00: Stan pogody i dziennik poranny. 7:15: muzyka poranna. 7:40: Wiadomości. 7:50: Aud. szkolna dla dzieci starszych „Błękitna sztafeta". 8:10: Muzyka polska. 12:04: Wiadomości. 12:10: Utwory na altówkę w wyk. J. Gornowskiego. 12:25: Polskie melodie do tańca. 12:45: Aud. dla wsi. 13:10: Utwory kompozytorów polskich. 13:30: Aud. szkolna dla kolekcji młodych historyków pt. „Srebrna droga - złoty skarb". Sluch. Ewy Szelburg-Zarembiny. 14:00: Wiadomości. 14:05: Informacje. 14:10: Aud. szkolna dla kl. III i IV pt. „Florek z tamtej szkoły". 14:30: Muzyka baletowa kompozytorów radzieckich. 15:00: Korespondencja z zagranicy. 15:10: Gra Ork. PR. pod dyr. H. Debiacha. 16:00: Uczmy się języka rosyjskiego - aud. w opr. I. Thu. 16:12: Koncert popołudniowy. 16:30: Dziennik krakowski i komunikat meteorologiczny. 16:43: Piosenki z festiwalu młodzieży w Bukareszcie. 17:00: Aud. dla dzieci z cyklu: „Nasi kolecy". 17:30: Telewizorem po radiowęzłach - aud. słowno-muz. J. Tarkow i L. Leguta. 18:15: Wiadomości 18:20: Koncert Krak. Ork. PR. pod dyr. Jerzego Gerla. 19:00: Muzyka i aktualności. 19:25: Reparaty literacki. 20:30: Aud. aktualna 20:45: Aud. o Tadeuszu Boyu Żeleńskim. 21:30: Stan pogody i dziennik wieczerzy. 21:45: Wiadomości sportowe. 22:20: „W górach" - c.p.w. St. Wygodzkiego. 23:15: Muzyka muzyczna. 23:55: Ostatnie wiadomości.

SŁOWACKIEGO: „Zmsta" - godz. 19:15. STARY: „Jeh szworo" - godz. 19:15. POEZJI: Nie igra się z miłością" - godz. 19:15. GROTESKA: nieczynny. MŁODEGO WIDZA: nieczynny. NURT: „Godzien bitości" - godz. 19. SATYRYKOW: „Rece do góry" - godz. 19:15. OPERA: nieczynna.

APOLIO: „Konstancja Zaslono" - godz. 11; „Rzym rodzinna 11" - godz. 15:45, 18, 20:15 SZUKA: „Burza nad Azją" godz. 13: Wezasy z Anadem" - godz. 16, 18, 20. UCIECHA: „Złodziej i walecznik" - godz. 15:45, 18, 20:15 - WANDA: „Hamlet" - godz. 16:15, 19:30. WARSZAWA: „Kawaleria przy głównej ulicy" - godz. 16, 18, 20. - WINOŚĆ: „Awanturna o dziecko" - godz. 15:45, 18, 20:15. - MŁODA GWARDIA: „Tajemnicza wyspa" - godz. 15:30, 17:30, 19:30. - STAL: „Sluga dwóch panów" - godz. 16, 18:15, 20:30. - SWIT: „Ożenek z posugiem" - godz. 16, 18:15, 20:30. - PRZYJAZN. Specjalny awans dla dzieci - godz. 15: Saperzy. Świat Młodych 1/54. Przegląd Sportowy 8/54. Lenora - godz. 16, 17, 18, 19, 20. - ZWIĄZKOWIEC: „Piątka z ulicy Parkiej" - godz. 19. - CHEMIK: „Ostatnia bitwa" - godz. 19.

Szczepańska 1, Karłowicka 23, Długa 88, Lubiez 7, Krakowska 19, Kościuszki 18, Dietla 76, Petrowskiego 27.

INTERNISTYCZNY: I Klinika Chorób Wewnętrznych AM. CHIRURGICZNY: Oddział Chirurgii i Spinalii im. Bieruckiego, ul. Trynatarska 11.

POŁOŻNICZY: Klinika Położnictwa i Chorób Kobiecych AM. OKULISTYCZNY: Klinika Chorób Oczu AM. POGOTOWIE RATUNKOWE: ul. Siemiradzkiego 1 - telefony: 222-22, 211 12, 594-16.

PRACOWNICY POSZUKIWANI

WYKwalifikowana MASZYNISTKA zatrudnimy natychmiast. - Zgłoszenia osobiste w Sekcji Kadr RSW „Prasa" w Krakowie, ul. Wiślna 2, III p., w godz. od 8.30-9. Nr. 85

4-ch SZATNIARZY do lokali kat. specjalnej zatrudni natychmiast Dyrekcja Krakowskich Zakładów Gastronomicznych-Zachód. Zgłoszenia przyjmujcie Sekcja Kadr w Krakowie, ul. Sławkowska 3, I p., pokój 28, w godz. od 9-12. K-4197

TECHNIKA-ELEKTRYKA z praktyką, KIEROWNIKA SEKCJI KOSZTÓW WŁASNYCH - względnie wysokokwalifikowanego KSIĘGOWEGO ewentualnie STARSZEGO KSIĘGOWEGO zatrudnią bezzwłocznie Zakłady „Trzebinia" w Trzebini. Zgłoszenia do kierownika Działu Kadr w/w Zakładzie w Trzebini, przy ul. Kościuszki 59, który udzieli konkretnych informacji odnośnie warunków pracy i płacy. K-4109

KANDYDATÓW na KONDUKTORÓW (mężczyzn) zatrudni natychmiast Ekspozytura Osobowa PKS Kraków, ul. Kamienna 19. Warunki pracy i płacy do omówienia w Dziale Kadr. K-4165

DWIE WYSOKOKWALIFIKOWANE SIŁY na stanowisko kierownika Zakładu Wylegu Drobni w Brzesku i Myślenicach, zatrudnimy natychmiast. Wymagana praktyka zawodowa. - Zgłoszenia: Krakowskie Przedsiębiorstwo Wylegu Drobni, Kraków, ul. Madalińskiego 5. K-4163

INSTRUKTORA OBJAZDOWEGO KSIĘGOWOŚCI oraz GŁÓWNEGO KSIĘGOWEGO - zatrudni w jednej z podległych G.S. Powiatowy Związek Gminnych Spółdzielni „Samopomoc Chłopska" w Krakowie, ul. Reformacka 3. Konieczna znajomość Branżowego Planu Kont. Zgłoszenia osobiste w Dziale Kadr. K-4161

NACZELNEGO INŻYNIERA - GÓRNIKA względnie INŻYNIERA BUDOWLANEGO, 2 TECHNIKÓW z praktyką kamieniarską - zatrudnią natychmiast Krakowskie Zakłady Kamienia Budowlanego. Warunki płacy do omówienia w Dziale Personalnym - Kraków, ul. Wielicka nr 57. K-4162

Artykuły Kosmetyczne to miły i przyjemny upominek dla każdej kobiety. Includes an illustration of a woman's face and a candle.

ART. SPOŻYWCZYMI W KRAKOWIE. ZAWIADAMIA, że SPRZEDAŻ KARPIA NA ŚWIĘTA. O D B Y W A Ć SIĘ BĘDZIE W NASTĘPUJĄCYCH SKLEPACH: Nr 21 - ul. Krakowska 22, Nr 201 - ul. Batorego 1, Nr 33 - ul. Lubiez 1, Nr 211 - ul. Mogiłka 59, Nr 92 - Rynek Główny 6, Nr 233 - ul. Lwowska 22, Nr 100 - ul. Bohaterów Stalingradu 62, Nr 240 - ul. Długa 67, Nr 198 - Pl. Kossaka 1, Nr 303 - ul. Myślenicka 22 (Lagiewniki).

TARGI ZIMOWE do 31 XII 1952 r. to najlepsza okazja zaopatrzenia się w TKANINY jedwabne, wełniane i bawełniane, ODZIEŻ I BIELIZNĘ męską, damską i dziecięcą, OBUWIE I GALANTERIE SKÓRZANĄ, ARTYKUŁY SPORTOWE, KOSMETYKI I ZABAWKI oraz w inne artykuły przemysłowe. Includes an illustration of a candle.

WYSOKOKWALIFIKOWANYCH ELEKTROMONTERÓW na wyjazd zatrudnimy od zaraz. Zgłoszenia: Zakłady Remontowo-Montażowe Przemysłu Papierniczego, Oddział Kraków, ul. Robotnicza 9. K-4107

ZDUNOW I SZKLARZY zatrudni natychmiast Zjednoczenie Budownictwa Wojskowego w Krakowie. Wynagrodzenie według K. N. 1 S. J. + 5 proc. dod. MON. Zakwaterowanie zapewnione. Zgłoszenia przyjmujcie Dział Zatrudnienia, Kraków, ul. Lokietka 25. K 4117

PRZEDSIĘBIORSTWO MIEJSKIE ŁAŻNIE W KRAKOWIE. ZAWIADAMIA, że w tygodniu przedświątecznym nasze zakłady kąpielowe czynne będą jak niżej: ŁAŻNIA RZYMSKA ULICA SEBASTIANA W GODZINACH: poniedziałek 10.00-21.00, wtorek 8.00-21.00, środa 8.00-21.00, czwartek 7.00-21.00, piątek 7.00-18.00. ŁAŻNIA PARYSKA UL. WARYŃSKIEGO W GODZINACH: poniedziałek 8.00-17.00, wtorek 8.00-17.00, środa 8.00-17.00, czwartek 10.00-21.00, piątek 7.00-18.00. ŁAŻNIA MIEJSKA - ULICA REJTANA - W GODZINACH: poniedziałek 14.00-20.00, wtorek 14.00-20.00, środa 12.00-20.00, czwartek 10.00-20.00, piątek 9.00-18.00. UWAGA! Kasy zakładów zamykane będą c GODZINĘ WCZESNIEJ.

Kupno ZAKUPIMY większą ilość silników elektrycznych - jednofazowych, szesnastokrotnych 120-200 Volt, moc 80-100 Watt (szybkobrotowe). - Oferty - Świętochłowice, ul. Wyszołena 36 - warsztat w podwórzu. Telefon 414-71. P-2396

Zguby UNIEWAZNIAMY zgubioną przez siebie Pomoce (czy Spółdzielnię Przewozową „Podhale" w Żywcu - Sekcja Finansowa. P-2468

CZERNIAK Mieczysław, zgubił przepustkę nr 2513, wydaną przez Zakład pracy w Dolesławiu. P-2461

GUZIK Augustyn, - zgubił przepustkę siatki nr 377, wydaną przez kopalnię „Jasna" w Libiążu. P-2472

HAIJUK Maria, zam. w Plazie, zgubiła przepustkę siatki, wydaną przez Południe, we Zakładzie Obuwia - w Chelmku. P-2473

BIEŁ Anasztazja, Przeciszyn, - zgubiła przepustkę tymczasową nr 1016, wydaną przez kopalnię węgla „Brazesze". P-2475

GWOREK Helena, zgubiła przepustkę siatki nr 1761, wydaną przez Zakłady Chemiczne „Oświęcim". P-2476

KAWIK Józef, zam. gromada Łakwiec, gmina Gumińka, poczta Tarnów, zgubił dnia 27. V. kwit na sumę 1239 zł 75 gr. nr protokołu 03154. P-2477

STACH Tadeusz, zgubił przepustkę tymczasową nr 10306, wydaną przez Zakład pracy w Bolesławiu. P-2478

SIKORA Władysław, zgubił przepustkę „zakładową" - nr 12335 - Zakład pracy w Bolesławiu. P-2479

GASIOR Alfreda, zam. Pały 129, pow. Chrzanów, zgubił przepustkę siatki nr 1355, wydaną przez Cementownię „Górka" w Górcie. K-4183

FEJUS Tadeusz, zam. Ostrężnica 118, pow. Chrzanów, zgubił przepustkę siatki nr 1012, wydaną przez Cementownię „Górka" w Górcie. K-4184

FELIKSIAK Józefa, zam. Pały 129, pow. Chrzanów, zgubił przepustkę siatki nr 1012, wydaną przez Cementownię „Górka" w Górcie. K-4182